

Wilk syty i owca cała - problem klasowości w odniesieniu do wiosek nowoosiedleńczych na Warmii

Warmia to obszar cechujący się wyjątkową różnorodnością mieszkańców, którzy jako migranci przybyli w różnym czasie na północny wschód Polski. Jakub Rozenbaum (2015, 4-8) przygląda się migracjom zaistniałym w latach powojennych na ziemi warmińskiej. W latach 1772 - 1945 tereny te należały do Prus, a po zakończeniu wojny Warmia została ponownie włączona w obszar Polski. Kulturowa i polityczna strategia powojennego państwa wraz z czynnikami zewnętrznymi skutkowały przymusowymi przesiedleniami oraz dobrowolnymi wyjazdami Niemców i Warmiaków. Pozostawione po nich puste siedliska stawały się nowym domem dla ludności napływowej z innych obszarów wiejskich. Kolejna fala migracji rozpoczęła się w latach 80. i związana była ze środowiskiem inteligencji, artystek i artystów pochodzących z miast, którzy na warmińskich ziemiach próbowali stworzyć ośrodek będący alternatywą dla polskiej rzeczywistości. Następane migracje to proces, który rozpoczął się w ostatnich dekadach i trwa do dziś. Jest on napędzany przez kapitalistyczny pęd miast, który powoduje, że ludzie poszukują odmiennych stylów życia z dala od zgiełku ulicy, w otoczeniu natury. W dyskusjach dotyczących wielkomiejskich migracji mówi się o współczesnej chłopomanii (Sulima 2014; Soral 2013) upowszechniającej się wśród klasy wyższej, która redefiniuje wiejskość i dostosowuje ją do swoich potrzeb.

Temat migracji nie należy do przeszłości, lecz jest wciąż bardzo aktualny. Przy granicy polsko-białoruskiej o nowe życie w Europie nadal toczą walkę obywatele i obywatelki wielu krajów Azji i Afryki, a do Polski stale przyjeżdżają osoby z ogarniętej wojną Ukrainy. Wiele moich rozmówczyń i rozmówców z Warmii również gościło w swoich domach rodziny ukraińskie. Warmia jest więc wciąż terenem naznaczonym „klątwą wiecznego początku”⁴. Dla wielu

⁴ Termin ukuty przez Barbarę Fatygę w raporcie „*Kultura pod pochmurnym niebem*”. *Dynamiczna diagnoza stanu kultury województwa warmińsko-mazurskiego. Raport i rekomendacje praktyczne*, Olsztyn – Warszawa 2012 (por. Szady 2020, 10).

stanowi ziemię obiecaną, dla innych jest tylko tymczasowym przystankiem.

W mojej pracy pragnę przyjrzeć się temu, jak zjawiska migracji ukształtowały obraz współczesnego społeczeństwa warmińskiego. Postaram się również udowodnić, że w życie mieszkańców wkrada się konflikt klasowy.

Posłużę się publikacjami tematycznymi, a także wnioskami z własnych badań terenowych przeprowadzonych w kwietniu 2022 roku na obszarze gminy Jonkowo – były to obserwacja uczestnicząca oraz wywiady z mieszkańcami i mieszkankami. Z racji dystansu polskiego środowiska naukowego do stosowania kategorii klasowych, teksty stanowiące podstawę mojego wyводу są autorstwa wąskiego grona tych, którzy, jak sądzę, najbardziej wnikliwie przyjrzeni się stratyfikacji społecznej w naszym kraju. Wypowiedzi rozmówczyń i rozmówców będą cytować w taki sposób, aby zachować ich anonimowość.

Klasa niejedno ma imię

W ostatnich latach pojęcie klasy wraca do słownika nauk społecznych i humanistycznych. Ja również zdecydowałam się na podjęcie próby analizy klasowej, gdyż uważam, że oczywistością jest to, iż żyjemy w społeczeństwie nierówności. Świadomość klasowa nie musi być czymś negatywnym, a wręcz odwrotnie – może przyczynić się do refleksji nad własnymi przywilejami i ograniczeniami. Rozpoznanie własnej sytuacji w społeczeństwie jest pierwszym krokiem na ścieżce do budowy społeczeństwa egalitarnego. Z racji krótkiego formatu artykułu nie sposób uniknąć uproszczonych kategoryzacji, lecz wypowiedzi moich rozmówców, rozpoznanie w terenie i znajomość literatury pozwalają mi myśleć, że kategoria klasy jest jak najbardziej adekwatna w rozważaniach na temat badanego obszaru.

Przed przejściem do interpretacji danych spróbuję zrekonstruować pojęcie klasy, aby zastosować je do ludności zamieszkującej gminę Jonkowo. Jak podaje Wikipedia (2022), klasę społeczną możemy zdefiniować jako podstawowy termin określający stratyfikację społeczną. Wielu socjologów starało się zoperacjonalizować pojęcie klasy i przełożyć je na realia życia społecznego. W głównym nurcie dominuje rozumienie klasy według

tradycji marksistowskiej i weberowskiej. Jednak polscy badacze i badaczki najczęściej posługują się teorią klas społecznych Pierre'a Bourdieu, jako najbardziej adekwatną w odniesieniu do polskiego społeczeństwa. Dla Bourdieu „klasa to zbiór ludzi posiadających wspólny habitus, podobne pozycje w przestrzeni społecznej, podobne dyspozycje, a przede wszystkim podobne praktyki społeczne” (Żuk 2008, 49). Przyglądając się determinantom takim jak kapitał kulturowy, społeczny, ekonomiczny i symboliczny, francuski filozof wyróżnił klasy: wyższą, średnią i niższą. W polskiej socjologii Przemysław Sadura zastosował pojęcie „klasy ludowej” jako, że określenie „niższa” jest silnie wartościujące (por. Gdula, Sadura 2012) i to właśnie pojęcie będą wykorzystywać w niniejszym tekście⁵.

Wobec mieszkańców gminy Jonkowo możemy zastosować tę typologię przypisując miano klasy ludowej pierwszej grupie migrantów (często nastawioną na poprawę sytuacji materialnej i słabiej wykształconą ludność z Mazowsza, centralnej Polski, Kurpiów itp.), natomiast ludność osiedloną na Warmii po roku 1980 nazywać

⁵ Tak charakteryzują klasy wyższą, średnią i ludową w Polsce M. Gdula i P. Sadura: „Specyficzną dyspozycją klasy wyższej jest nastawienie na czystą przyjemność. Oznacza to oddawanie się praktykom kulturowym i przyswajanie dóbr kulturowych polegające na wyrzekaniu się celowości zewnętrznej wobec samego praktykowania. Bezinteresowność jest tu negowaniem instrumentalnego wymiaru działania i uznawaniem wartości, jakie dane praktyki mają same w sobie. Kontemplacja dzieła sztuki lub natury jest dobrym, ale skrajnym przykładem realizowania się tych dyspozycji, bo znajdują one wyraz także w codziennych aktywnościach, związanych z jedzeniem, pracą lub uprawianiem sportu. (...) Styl życia klasy średniej rozpięty jest na stelażu, na który składają się: rygorizm, praworzędność, niepewność statusu, nastawienie na awans i akumulację. Jest to styl rozdartej między swoimi (arystokratycznymi) aspiracjami a (ludowym) pochodzeniem. Wedle klasycznej już interpretacji Bourdieu sprawia to, że klasa średnia jest w swoim stylu życia zależna od imitowania wzorów klasy wyższej, a zarazem stara się za wszelką cenę odróżnić od gustu ludowego. Nie posiada zasobów pozwalających na podważanie władzy klasy dominującej, więc stara się grać według narzucanych przez nią reguł. Nie jest jednak świadoma, że reguły narzuca się po to, aby móc je swobodnie łamać i zmieniać. (...) Najbardziej charakterystyczne dla klasy ludowej dyspozycje realizują się w czymś, co można określić mianem familiarności. Familiarność obejmuje cały kompleks skłonności i dyspozycji pojawiających się w różnych obszarach praktyki. Zalicza się tutaj utrzymywanie i docenianie bliskich, osobistych relacji z członkami rodziny, sąsiadami i znajomymi z pracy. Poza tym ważna jest towarzyskość rozumiana jako dotrzymywanie kompanii, wesołość, poufalość. Dochodzą do tego jeszcze gotowość do opieki i troski oraz deklarowany chętnie egalitaryzm(...). M. Gdula, P. Sadura, *Charakterystyka klas wyższej, średniej i ludowej w Polsce*, „MOCAR Forum” 2015, 1[10], s. 4,8,14.

klasą wyższą bądź sytuującą się na pograniczu wyższej i średniej. Ten podział uwidacznia się w różnych dziedzinach kultury. Postaram się pokazać, jak realizuje się on w wybranych aspektach życia.

Warmińscy „My” i „Oni”

Przynależność do klasy społecznej według Bourdieu wynika nie tylko z determinantów ekonomicznych, ale także poczucia wspólnej tożsamości (Żuk 2008). Klasowość mieszkańców wsi krystalizuje się już na samym poziomie używanego słownictwa. Podążając za hipotezą Sapira-Whorfa (Whorf 1982), możemy uznać język za element determinujący otaczającą człowieka rzeczywistość. Kobieta, z którą rozmawiałam o pochodzeniu mieszkańców wsi Nowe Kawkowo, zwróciła uwagę na fakt, że na Warmii nikt w zasadzie nie jest „tutejszy”. Mimo że na wioskową społeczność składają się migranci z różnych obszarów Polski, nazewnictwo, którego używali badani i badane miało za podstawę opozycję wewnątrz - z zewnątrz - jedni wchodzili w zakres wspólnoty, innych sytuowano poza jej granicami (nawet ci, których rodziny od paru pokoleń mieszkają w Nowym Kawkowie okreśłani byli mianem „zewnętrznych”). Binarny podział na „nas” i „ich” odnosił się również do przeciwstawienia wsi i miasta. Aby sklasyfikować członków swojej grupy, obywateli i obywatelki gminy Jonkowo używają różnorodnych pojęć. W potocznym nazewnictwie przybyłych na Warmię nazywa się „aliantami”, czyli określeniem, które weszło do polszczyzny jako synonim „sprzymierzeńców” czy „sojuszników”, jednak w wywiadach pojawiało się ono raczej w negatywnym kontekście. Podczas moich badań spotkałam się także z określeniem takim jak „Żydzi”, które jasno sytuuje nowoosiedleńców w pozycji Obcych. Ludność napływową nazywano również „Warszawiakami”.

Moje rozmówczynie i rozmówcy zarówno identyfikowali członków społeczności, jak i sami przypisywali siebie do konkretnych grup: *Ludzie po prostu wiedzą kto jest kim* (NK_K_40)⁶. Na pytanie o

⁶ Wszystkie przytoczone w tekście wypowiedzi pochodzą z wywiadów przeprowadzonych przez autorkę tekstu w kwietniu 2022 r w Nowym Kawkowie i Starym Kawkowie, cytaty oznaczone są pod względem miejscowości (NK – Nowe Kawkowo lub SK- Stare Kawkowo), płci (K- kobieta i M – mężczyzna) oraz wieku.

tożsamość odpowiadali: *ja jestem po prostu wiejska kobieta (NK_K_43); jesteśmy my - rodowici mieszkańcy, ja jestem sama ze wsi, może dlatego [...] bardziej czuję się tutaj nie jako taka miastowa, utożsamiam się bardziej z mieszkańcami (NK_K_40)*. Inni natomiast mówili: *No ja też się czuję lokalna, ale od zawsze miałam styczność z ludźmi z zewnątrz, w dużej mierze. Więc tak trochę tu, trochę tu (NK_K_50); [...] do nas mówi się, że jesteśmy aliantami [...], alianci, czyli my (SK_M_40)*.

Niewiele respondentek i respondentów w trakcie wywiadów nazwało się Warmiakami/ Warmiankami, a jeśli miało to miejsce, często wycofywali się z pierwotnych deklaracji. To zjawisko nasuwa wniosek, że nie istnieje tożsamość zbiorowa zasadzająca się na poczuciu etnicznej odrębności, która łączyłaby wszystkich członków wioskowej społeczności. Klasyfikacja uwzględniająca ludzi „miejskich” i „wiejskich” zbiega się również z klasowym porządkiem. „Rodowici mieszkańcy” należą zwykle do klasy ludowej, natomiast przedstawiciele i przedstawicielki nowoosiedleńców wywodzą się z klasy średniej i wyższej. Językowy porządek mówiący o klasowej przynależności znajduje swoje odzwierciedlenie również na innych płaszczyznach życia, a ja skupię się na tym jak realizuje się w stosunkach sąsiedzkich, podejściu do natury i ośrodków kulturalnych usytuowanych we wsi Nowe Kawkowo.

Dzika turystyka

Na poziomie wizualnym też możemy zaobserwować zjawisko silnie powiązane z polaryzacją społeczną. Informuje nas o tym wiejski krajobraz. W gminie Jonkowo znajduje się wiele kierunkowskazów do miejsc turystycznych, a takie oznakowanie terenu od razu sugeruje kontakt społeczności lokalnej z ludnością zewnętrzną. Dla małej społeczności lokalnej znaki tego typu nie pełnią funkcji informacyjnej – mieszkańcy komunikują się ze sobą za pomocą słów, nie bilbordów i tablic. Przepływ wiadomości na wsi jest znacznie szybszy niż w mieście, świadczy o tym choćby fakt, że wiadomość o badaniach prowadzonych przez moją grupę rozniosła się w ciągu kilku dni. Obfitość znaków służy przyjezdnym z miasta. Jak mówi moja rozmówczyni [...] *myślę, że to było bardziej robione pod gości, pod Warszawę (NK_K_43)*.

Część miejsc widniejących na drogowkach znajduje się również na stronie warming.fun, która reklamuje możliwości wypoczynku w tym regionie. W ofercie oprócz propozycji noclegowych możemy znaleźć także spa, ośrodek rozwoju duchowego, przestrzeń do jogi, galerię, muzeum i miejsca, w których zjemy ekologicznie i wegańsko. Możemy zauważyć, że działalnością agroturystyczną zajmują się głównie „alianci”. Część z nich mieszka w gminie Jonkowo na stałe, a inni na co dzień żyją w mieście, a na wieś przyjeżdżają sezonowo. Roch Sulima twierdzi, że wieś jest „krajobrazem bez właściwości i świetnie nadaje się do zagarnięcia, estetycznego skolonizowania” (Podgórska 2014). Antropolog zwraca uwagę na eksploatację wsi, jakiej dokonują wyższe klasy. Rozpowszechniająca się moda na wiejskość sprawia, że klientów ośrodków wypoczynkowych przybywa. Jak sugeruje mój rozmówca, gospodarstwa, które prowadzą mieszkańcy wsi, są dla gości *substitutem babci na wsi* (SK_M_40). Miastowi z nostalgią wracają do sielskich łąk, pagórków, lasów i jezior: *No i ludziom to jakoś powraca, że pamiętają może wakacje u babci, smak, nie wiem... mleka od krowy* (NK_K_50).

Budynki, w których mieszczą się pensjonaty stanowią często jawne nawiązanie do ludowego dziedzictwa kulturowego, m. in. regionów pochodzenia powojennych osadników. Ich właściciele sprowadzają stare chałupy z Łemkowszczyzny i Podlasia. Pytani o motywację, która skłoniła ich do przeniesienia domów, mówią o chęci zachowania zabytków lub nadania im nowego znaczenia – historia przesiedlenia Łemków ma odwoływać się do Warmii „nowego początku”. Taki zabieg nosi znamiona folkloryzmu, rozumianego jako „zjawisko umyślnego, zamierzonego, celowego przenoszenia w odpowiednich sytuacjach wybranych elementów kultury ludowej z ich oryginalnego, naturalnego środowiska, aktualnego czy już historycznego, w inne, szersze, w obręb całego społeczeństwa i jego kultury” (Burszta 1974, 308). W dzisiejszych czasach elementy artystycznej kultury ludowej podchwytywane są przez społeczeństwo masowe, w kontekście powyższych rozważań należy jednak zadać sobie pytanie o to, czy działania intelektualnych elit nie są jedynie realizacją mitu wsi wyobrażonej, oderwanej od współczesnych realiów.

Style życia a klasy

Prowadzenie ośrodków turystycznych stanowi źródło utrzymania dla klasy wyższej w Jonkowie. Zwykle jej przedstawiciele i przedstawicielki łączą działalność z innymi zajęciami, o których mówią bardziej w kategoriach hobby i samorozwoju, niż obowiązku. Dodatkowe prace często mają charakter twórczości artystycznej. Inna część mieszkańców nadal prowadzi gospodarstwa, co jest charakterystyczne dla tzw. „starej” klasy ludowej w rozumieniu P. Sadury (Majmurek 2021). Jedna z moich rozmówczyń uważała, że rytm życia ludzi ze wsi znacznie różni się od miejskiego, ponieważ podporządkowany jest naturze. Może to być powodem sporów, na przykład, kiedy uprawa roli koliduje z komfortem turystów:

Bo jest pogoda i trzeba to robić [kosić siano] i my nie możemy na przykład zwracać uwagi na to, że gdzieś godzina dziesiąta, goście śpią. A mamy pole na przykład przy nich, tak. Więc myślę, że oni bardziej się powinni do nas dostosować, niż my pod nich (...). A tam właśnie wychodzą nieporozumienia, bo „dzisiaj absolutnie proszę nie robić”. No tak na przykład konie nie potrafią. Wiecie, przychodzi zwierzyna leśna, poprzerywają nam ogrodzenie i wyjdą konie, to biegnie wtedy stado. No i też ktoś się zatrzymał, (...) zaraz tutaj do mnie wydzwanają: „szybko, bo wasze konie wyszły, a ja mam samochód za ileś tam tysięcy, i wie pani co? - jest wysoko ubezpieczony, to nie wiem, czy pani sobie da radę z tym”. O takie, takie teksty, tego typu na przykład (NK_K_43).

Powyższy cytat jest interesujący, ponieważ – choć tu akurat sytuacja dotyczy turystów - pojawia się w nim zjawisko charakterystyczne dla trzeciej grupy społecznej - klasy średniej. Są to osoby, które wyjechały z Jonkowa, a później z zebraniem kapitałem wróciły do rodzinnego miejsca zamieszkania. Dla tej grupy typowa jest demonstracja odcinania się od klasy ludowej. W powyższej sytuacji wiąże się to z posiadaniem prestiżowych dóbr, takich jak markowy samochód, który jest dla tej grupy ludzi kosztowną inwestycją i symbolem awansu społecznego.

Owe dążenia można zauważyć również na polu edukacji dzieci mieszkających w gminie. Klasa średnia szczególnie dużo inwestuje w wykształcenie, aby zwiększyć kapitał kulturowy swoich dzieci:

(...) na przykład, nie zapisują dzieci do tej szkoły, tylko wożą do Olsztyna, no bo lepsza tam. No ja nie do końca rozumiem. No wiem, że może się ta szkoła nie podobać niektórym osobom, bo jednak to jest dużo biednych dzieci z różnych rodzin, ale nie uniknie się tego (NK_K_50_).

Zupełnie inaczej w rozmowach prezentowali się przedstawiciele klasy wyższej, którzy - pewni swojej pozycji społecznej - nie odczuwają potrzeby manifestowania jej w ten sposób. Osoby takie wręcz odcinały się od tego typu hierarchii, starannie zacierając różnice dzielące mieszkańców i niechętnie wspominali o sporach pojawiających się we wsi. Przedstawiciele klasy ludowej mieli większą łatwość w artykułowaniu swoich przekonań dotyczących społeczności w sposób otwarty: *jest może nie podział, ale różnimy się. Ci ludzie, którzy tutaj mieszkają różnią się od tych, którzy tu przyjechali, w sposobie bycia nawet (NK_K_40).*

Sztuka, kultura i ludzie

Wszyscy moi rozmówcy posiadali szeroką wiedzę dotyczącą organizacji sektora kultury i sztuki działających w regionie. Wydarzeniem kulturalnym cieszącym się dużą popularnością jest festiwal „Sztuka w Obejściu”, który integruje społeczność poprzez swoją otwartą formę. Podczas jesiennego eventu lokalni artyści i artystki otwierają swoje domy dla innych. Zainteresowanie takim wydarzeniem osób zaliczanych przeze mnie do klasy ludowej, może łączyć się z specyficznym podejściem do stosunków sąsiedzkich, o którym mowa w dalszej części pracy. Nie potrafię jednak stwierdzić na ile świadomość działań kulturalnych łączy się z realną w nich partycypacją, ponieważ pojawiały się sprzeczne głosy wśród klasy wyższej:

Na to wydarzenie przyjeżdżają ludzie no w zasadzie z całej Polski. Lokalni ludzie, no nie mają takiej chęci po prostu (...), więc jakby lokalni w to się nie włączają, ale są świadomi, że takie rzeczy są i że to nie jest dla nich atrakcja (NK_K_50).

Może więc pojawia się bariera kulturowa, co potwierdza fakt, iż moje najmłodsze rozmówczynie nie wiedziały o istnieniu „Teatru Węgajty” mimo, że jego oferta zawiera również warsztaty dla dzieci i

młodzieży, a działalność nie ograniczana jest do przestrzeni pracowni, lecz odbywa się także w terenie. W raporcie dotyczącym klasowych stylów życia (Gdula, Sadura 2013, 5) autorzy zwracają uwagę na to, że „teatr dla klasy ludowej jest miejscem odległym i rzadko odwiedzanym”. Podczas wywiadów z przedstawicielami tej klasy wybrzmiała jednak tęsknota za wiejskimi festynami odbywającymi się w Kawkowie przed pandemią: *tam jest ta scena, tam się odbywały super festyny, do białego rana grała orkiestra. Wszystko to, wszystko pandemia to wszystko zepsuła już. I tak się uciszyło już* (NK_K_43). Jak pisze Sadura (2021) „Klasy ludowe cechuje pewna ludyczność, zabawowość, podejście do kultury jako czegoś, co ma dostarczać wręcz cielesnej przyjemności, przeżywanej wspólnotowo”. Tego typu impreza z tańcami i muzyką pozwala na realizowanie się potrzeb tej grupy i możliwość partycypacji w zbiorowej zabawie.

Kolejnym elementem różnicującym moich rozmówców i rozmówczyni było podejście do nawiązywania kontaktów w lokalnej zbiorowości. Jak piszą Gdula i Sadura (2015, 7) „stosunek do sąsiadów wyznacza wyraźną granicę między klasą wyższą i średnią a klasą ludową, dla której silne związki sąsiedzkie są oczywistością”. Podczas jednego z moich wywiadów mogłam zaobserwować wspólnotowość stanowiącą specyfikę klasy ludowej. Siedząc pod sklepową budką rozmawiałam ze sporą częścią mieszkańców i mieszkanek, którzy zatrzymywali się przy znajomych by przywitać się i spędzić razem nawet krótką chwilę. W wywiadach podkreślali wagę nie tylko rodziny, ale także sąsiadów. Natomiast osoby z klasy wyższej pozostawały w dobrych kontaktach z innymi, lecz dystansowały się od bliskich relacji sąsiedzkich: (...) *ja nie mam jakichś bardzo zażyłych tutaj relacji (...), rzadko się widuje jednak tych sąsiadów, sporadycznie* (NK_K_50); *Nie znam zbyt wielu osób, że tak powiem. Znam najbliższą sąsiadkę, to mamy z nimi dobre kontakty, ale ona jest zawsze bardzo zajęta* (NK_K_45). Charakterystyczny dla wyższej klasy indywidualizm sprawia, że relacje sąsiedzkie nie są w jej przypadku koniecznością. Przyjaźnie nawiązywane są w innych środowiskach niż najbliższa okolica, często są to relacje ponadlokalne podtrzymujące kontakty miasto-wieś.

Droga do porozumienia

Wyjątkowym przykładem ścierania się odmiennych interesów klasowych jest konflikt dotyczący drogi, który na wielu płaszczyznach koresponduje z debatą o masowej wycince drzew w Białowieży, ożywioną w ostatnich latach. W obu przypadkach antagonistyczne środowiska postulują odmienne rozwiązania. W przypadku konfliktu białowieckiego, silnym argumentem za wycinką jest dostępność drewna dla lokalnych mieszkańców okolic Puszczy. Natomiast ekolodzy i ekolożki z zewnątrz, dążą do poszerzenia Parku Narodowego, którego idea stoi w sprzeczności z ingerencją człowieka. Oczywiście w grę wchodzi również odmienne czynniki, jednak konflikt rozgrywa się też na płaszczyźnie klasowej.

W gminie Jonkowo sytuacja jest bardzo podobna, ponieważ jedna strona społeczności opowiada się za częściową lub całościową wycinką drzew, aby wyremontować drogę, która aktualnie znajduje się w kiepskim stanie: *gdy jest drzewo puste, na przykład chore to trzeba to wyciąć, (...), a tutaj właśnie się nie zgadzają (...), ci właśnie ekolodzy tak zwani (NK_K_43)*. Natomiast druga grupa, której towarzyszą organizacje takie jak Zielona Gmina i Greenpeace, postuluje ochronę warmińskich drzewnych alei, gdyż stanowią one dziedzictwo naturalne:

Próbujemy wspólnie tu działać, na rzecz tego, żeby właśnie nie niszczyć tak wszystkiego, żeby dbać o to co się ma, a mamy to dużo, w takim sensie, bardziej przyrodniczym (...). No, teraz jest cała akcja, żeby ratować te nasze drogi, które są w fatalnym stanie, ledwo się w ogóle da nimi jeździć, ale żeby po prostu nie zniszczyć (NK_K_50);

Bronimy tutaj (...) drugą dekadę właściwie (...) tych drzew (SK_M_40).

Podczas rozmów czuć było wzajemne niezrozumienie. Przedstawiciele klasy ludowej mówili o braku świadomości „aliantów”, którzy według nich nie doświadczają przyziemnych potrzeb i kłopotów, jakie powoduje codzienny dojazd do pracy zniszczoną drogą:

Oni [nowoosiedleńcy] siedzą w domach też, mają agroturystyki. Oni nie potrzebują mieć [drogi]. Mamy wożąc dzieci do szkoły (...),

przecież są rodzice z dziećmi niepełnosprawnymi, którzy cztery razy dziennie muszą dojechać do tego Olsztyna (NK_K_43).

Osoby z klasy wyższej wypowiadały się często z perspektywy edukatorów świadomych zagrożenia jakie niesie wycinka, których obowiązkiem jest dzielenie się tą wiedzą z innymi:

Jest i Stowarzyszenie Ręką Dzieło i Zielona Gmina, i jeszcze tam jakieś są mniejsze, no żeby jakby uświadamiać też ludzi, że to jest coś, co jest ważne, istotne i piękne i wcale nie jest złe, tylko trzeba na to inaczej spojrzeć (NK_K_50);

(...) dla niego są wszystkie te drzewa bezużyteczne i lepiej wyciąć, ja mówię: (...) między jednym lasem, a w drugim przelażą robaczki, ta aleja jest jak żyła z krwią, no muszą tam przejść, bo jak nie przejdą, to tam ci coś nie wyrośnie, i mu tłumaczę takie proste rzeczy, że to nie może tak być, że po stu latach coś zniszczymy i nie będzie konsekwencji (SK_M_40);

Jest taka strona społeczności, która nie rozumie, że te drzewa trzeba zachować, te aleje piękne, że to jest jakieś dziedzictwo (...), bo oni myślą tylko o bezpieczeństwie (NK_M_60);

Ja myślę, że ci ludzie zwłaszcza, którzy się tu też przeprowadzili z miasta, doceniają tę naturę i to dla nich to też jest ważny element ich życia. Także może ci miejscowi mniej zwracają na to uwagę, bo to jest dla nich jak powietrze - po prostu jest i dlatego często ludzie tego nie szanują, nie zauważają jakie to jest piękne i kruche i trzeba o to dbać (NK_K_45).

Mimo że konflikt wydaje się nie do rozwiązania, ponieważ ciężko wyobrazić sobie połączenie dwóch skrajnie innych wizji natury, we wszystkich wypowiedziach wyczuwalne było ogólne dążenie do konsensusu i chęć rozwiązania sprawy poprzez dyskusję angażującą całą wspólnotę:

Musimy rozmawiać i robić te wszystkie projekty, warsztaty jakieś tam (...) możemy to robić, ale róbmy to całym społeczeństwem, weźmy gospodarza jednego, weźmy jakąś panią, która właściwie cały czas się ogródkiem zajmuje (...), żeby pełen przekrój społeczeństwa w to włączyć i nikt nam nie powie, że alianci, świry, ekolodzy coś znowu robią (SK_M_40);

Mam nadzieję, że teraz będzie wspólne zebranie, dojdziemy do jakiś kompromisów, w ogóle rozmów w tym kierunku, żeby to wszystko wyszło wiece, wilk syty i owca cała (NK_K_43); i kolejny głos: Jest taki projekt, który jest szansą na to, że tak zjednoczy trochę całej społeczności, mianowicie chodzi o remont tej drogi, tak, żeby owca cała i wilk syty (NK_M_60).

Wilk syty i owca cała

Podstawą osiągnięcia konsensusu w ramach nakreślonego dialogu jest wrażliwość na drugiego człowieka. Współlistnienie kilku klas jest konfliktogenne, może jednak mieć również pozytywne konsekwencje. Okoliczności zmuszające ludzi z różnych klas społecznych do kolektywnego działania, mają potencjał kreowania bardziej egalitarnego społeczeństwa. To nie dyskusje w różnorodnym gronie, lecz izolacja klasowa rodzi zamknięte postawy takie jak klasizm, którego przykład mogliśmy ostatnio obserwować na polskiej scenie literackiej. Słowa Olgi Tokarczuk: „nie chcę, żeby [książki] szły pod strzechy. Literatura nie jest dla idiotów. Żeby czytać książki trzeba mieć jakąś kompetencję, pewną wrażliwość, pewne rozeznanie w kulturze” (2022), świetnie pokazują zakrzywiony obraz klasy ludowej w oczach przedstawicieli klas wyższych. To właśnie brak płaszczyzny spotkania kształtuje dyskryminację opartą na stereotypach. Segregacja społeczeństwa na getta klasowe przyczynia się do wzrostu nierówności w dostępie do dóbr. Można więc spojrzeć na wioski gminy Jonkowo, jako miejsca z niezwykłym potencjałem, które łączą zamiast dzielić. Właśnie dlatego można mieć nadzieję, że konflikty generowane przez różnice klasowe da się rozwiązać zgodnie z przysłowiem „wilk syty i owca cała” powtarzającym przez moich rozmówców i rozmówczynie.

Literatura

- Bajko Anna 1994, *Wszyscy chcą chronić Puszcze: rozmowa z Anną Bajko - wójtem Białowieży*, „Dzikie życie”, 4-5.
- Benjamin Walter 1996, *Dzieło sztuki w epoce możliwości jego technicznej reprodukcji*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Burszta Józef 1974, *Szkice i rozprawy. Kultura ludowa – kultura narodowa*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Bruździak-Gębura Weronika, Sadura Przemysław 2018, *Klasa średnia próbuje wypchnąć ze szkół “gorsze” dzieci. To wszystkim zaszkodzi*.
<https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,23227940,sadura-klasa-srednia-probuje-wypchnac-ze-szkol-gorsze-dzieci.html> (dostęp: 09.09.2022).
- Gdula Maciej, Sadura Przemysław 2013, *Klasowe zróżnicowanie stylów życia, a stosunek do teatru*.
<https://www.institut-teatralny.pl/upload/files/Klasowe-zroznicowanie-stylow-zycia-a-stosunek-do-teatru-raport.pdf> (dostęp: 09.09.2022).
- Gdula Maciej, Sadura Przemysław 2015, *Charakterystyka klas wyższej, średniej i ludowej w Polsce*, „MOCAK Forum” 1[10], 4-18.
- Majmurek Jakub 2021, *Sadura: Polacy dzielą się na klasy, ale to nie klasy dzielą Polaków. Rozmowa z Przemysławem Sadurą*.
<https://krytykapolityczna.pl/kraj/sadura-polacy-dziela-sie-na-klasy-ale-to-nie-klasy-dziela-polakow/> (dostęp: 09.09.2022).
- Podgórska Joanna 2014, *Więś znów jest w modzie* - wywiad z Rochem Sulimą Polityka 11.11.2014 .
<https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1598865,1,wies-znow-jest-w-modzie.read> (dostęp: 9.09.2022).

Rozenbaum Jakub 2015, *Warszawska migracja na warmińską wieś 1980 - 2014 - studium gminy Jonkowo*.

http://www.ceik.eu/fileadmin/user_upload/publikacje/publikacje_kl_style_zycia/Jakub_Rozenbaum_WARSZAWSKA_MIGRACJA_NA_WARMI%20%83SK%20%84_WIE%20%9A_1980%20%932014_STUDIUM_GMINY_JONKOWO.pdf (dostęp: 09.09.2022).

Soral Wiktor 2013, *Chłopomania współczesna*.

<https://magazynkontakt.pl/chlopomania-wspolczesna/> (dostęp: 09.09.2022).

Szady Beata 2020, *Wieczny początek: Warmia i Mazury*, Warszawa: Wydawnictwo Czarne.

Whorf Benjamin Lee 1982, *Język, myślenie i rzeczywistość*, Warszawa: PIW.

Żuk Piotr 2008, *O aktualności pojęcia "Klasa społeczna" w społeczeństwie i analizach socjologicznych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 70(3), 165-184.

Strony internetowe:

Hasło *Klasa społeczna* Wikipedia 2022,

https://pl.wikipedia.org/wiki/Klasa_spo%20%82eczna?veaction=edit (dostęp: 09.09.2022).

Warming. <https://www.warming.fun/> (dostęp: 09.09.2022).